Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 65 (1695)
ROK VI.

WTOREK



## Uczestniczki Kongresu L.K. u premiera R.P.

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. w godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Państwa delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, oraz członkinie delegacji zagranicznych obecnych na Kongresie.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych związków zawodowych, Stołecznej Rady Narodowej i organizacji masowych.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.



## Konferencja 4 zastępców rozpoczęta w Paryżu

## Pokój z Niemcami winien być zawarty w 1951 r.

## Oświadczenie Izby Ludowej NRD pod adresem czterech mocarstw

**PARYŻ. — W poniedziałek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy mają ustalić porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.**

**W konferencji biorą udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko, z ramienia USA — ambasador Filip Jessup, wiceminister spraw zagranicznych Anglii — Ernest Davies oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Francji Aleksander Parodi.**

**Poza bezpośrednimi współpracownikami czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w konferencji uczestniczą również ambasador ZSRR w Paryżu — Pawłow, ambasador USA Bruce i ambasdor Wielkiej Brytanii Harvey.**

**Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek na godz. 15.**

Zdjęcie z lewej:
W kopalni „Marcel" pracują pod ziemią na ścianie 6-tej, dającej 132 procent normy, pierwsze w Polsce kobiety, członkinie Ligi Kobiet, 45-letnia Józefa Pawela i 21-letnia Alfreda Gonsior. Józefa Pawela została wybrana delegatką na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet.
U dołu:
Z sali obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.
Na pierwszym planie — delegatki z Nowej Huty. Foto—AR

BERLIN. Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Dieckmanna, w którym czytamy:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, prezydium Izby Ludowej NRD zwróciło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji, mającej na celu przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych tych rządów — **umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.**

Traktat pokojowy winien się opierać na następujących zasadach:

**demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec,**

**przywrócenie jedności Niemiec,**

**zagwarantowanie nieskrępowanej wymiany handlowej i nieskrępowanego rozwoju produkcji dla celów pokojowych,**

**wycofanie wojsk okupacyjnych w rok po podpisaniu traktatu pokojowego.**

## Wielka rola ruchu kobiecego

*Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zakończył swe dwudniowe obrady. Delegatki wracają do swych warsztatów pracy, do swych miast i wsi i do swych domów, aby uchwały Kongresu przenieść do terenowych kół Ligi Kobiet, aby z jeszcze większym zapałem i entuzjazmem zabrać się do pracy i walki o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście Ojczyzny.*

*W ciągu dwóch dni rozbrzmiewały z mównicy słowa świadczące o tym, że polskie kobiety nie tylko w pełni rozumieją, jak wiele dała im władza ludowa, ale że umieją ze swych praw w pełni korzystać, z pożytkiem dla Polski Ludowej, dla dobra swych dzieci, dla pokoju. Kilkadziesiąt kobiet, które zabierały głos w dyskusji, reprezentowały różne środowiska, różny wiek, różne zawody i specjalności. Po małorolnej chłopce mówiła profesor uniwersytetu, po robotnicy — kobieta-sędzia, traktorzystka, maszynista, matka kilkorga dzieci.*

*Kongres wykazał, że kobiety polskie stanowią wielką siłę, siłę, która jest potężną dźwignią naszego rozwoju gospodarczego, która przyczynia się do umacniania ogniwa światowego frontu pokoju — jakim jest nasza Ojczyzna.*

*Ale żeby siłę tę w pełni wykorzystać, ruch kobiecy musi jeszcze bardziej wzmóc swe wysiłki, wzmóc pracę ideowo polityczną, dotrzeć w jeszcze szerszym stopniu do kobiet nie pracujących zawodowo.*

*Na tym polu Liga Kobiet ma do odegrania wielką rolę.*

## Delegacja ZMP powróciła z ZSRR

WARSZAWA. W godzinach wieczornych dnia 5 bm. powróciła do Warszawy po miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim 23-osobowa delegacja młodzieży robotniczej i aktywu robotniczego ZMP.

Powitanie delegacji na Dworcu Gdańskim przemieniło się w serdeczną manifestację młodzieży Stolicy na cześć przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina.




## W bezsilnej wściekłości stosują gazy trujące

### Nowa zbrodnia agresorów w Korei

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan o 10 kilometrów na południowy-wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzuciły bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy zapadli na ciężkie choroby dróg oddechowych i płuc.

Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkiem arsenu.

## Zjazd księży narodowego kościoła katolickiego

WARSZAWA. — W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd księży polskiego narodowego kościoła katolickiego, zwołany przez tymczasowe kolegium rządzące tego kościoła.

W wyniku obrad uchwalono **zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali kościoła w Scranton oraz ogłoszono niezależność polskiego narodowego kościoła katolickiego od jakiejkolwiek pozakrajowej hierarchii duchownej lub władzy świeckiej za granicą.**

## Pamięci Orła Rewolucji

## Akademia w Warszawie w 80 rocznicę urodzin R. Luksemburg

WARSZAWA. W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademia, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

Akademię zagaił członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC Partii, Budowniczy Polski Ludowej, **Franciszek Fiedler.**

Licznie zebrani na sali aktywiści partyjni, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa Stolicy z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu, walce i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik wydziału Historii Partii Tadeusz Daniszewski.

W dalszym ciągu części oficjalnej akademii delegacja załogi fabryki L-1, zameldowała z dumą, że zgodnie z życzeniem wszystkich robotników tej fabryki przyjęła ona imię Róży Luksemburg.

„Imię Róży Luksemburg — powiedział przedstawiciel delegacji — **będzie nas mobilizowało do jeszcze wydajniejszej pracy nad zbudowaniem Polski socjalistycznej i walki o trwały pokój światowy."**

Dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin Róży Luksemburg, robotnicy fabryki jej imienia zobowiązali się zwiększyć produkcję o 4 do 12 proc. oraz przestudiować życiorys wielkiej rewolucjonistki.

## Wystawa w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR otwarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin".

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR min. Berman, sekretarz KC PZPR — Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — min. Matuszewski oraz członkowie KC — Fiedler, min. Skrzeszewski i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej bojowniczki o sprawiedliwość i postęp, o szczęśliwszą przyszłość narodów o socjalizm, nieustraszonej szermierki solidarności robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

## i w Berlinie

BERLIN. W dniu 5 marca rb. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w instytucie Marksa-Engelsa-Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Pierwszy obejrzał wystawę prezydent Wilhelm Pieck, który podkreślił, że posiada ona ogromną wartość i że wzbudzi ona niewątpliwie żywe zainteresowanie w społeczeństwie niemieckim.

## Dalsze zobowiązania — traktorzystów

WARSZAWA. Długookresowe współzawodnictwo w zwiększaniu wydajności pracy, kompleksowym oszczędzaniu paliwa i racjonalnym wykorzystaniu ciągników obejmuje coraz większą liczbę traktorzystów z POM i PGR. Na zebraniach produkcyjnych, poświęconych zbliżającej się kampanii wiosennych siewów, podejmują oni wysokie zobowiązania roczne, których realizacja przyczyni się do znacznego zwiększenia mechanizacji naszego rolnictwa.

Największe zobowiązanie podjął traktorzysta Weleda z POM w Pawłowie w woj. opolskim. Na traktorze marki „Ursus" podjął się on wykonać w tym roku 1.155 ha orki średniej. Zobowiązanie to przewyższa o 55 ha zobowiązania, jakie podjął czołowy traktorzysta — Stefan Marcak z PGR Wojnowice pracujący również na „Ursusie".

## Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet!

## Depesze ze świata

*MOSKWA — Grupa górników Zagłębia Donieckiego odznaczona została orderami i medalami ZSRR za długoletnią i wzorową pracę w przemyśle węglowym. Ponad 50 górników Zagłębia Donieckiego nosi zaszczytne miano bohaterów pracy socjalistycznej.*

* * *

*NOWY JORK — Jak donosi amerykańska agencja „International News Service" — 50 oficerów lotnictwa hitlerowskiego szkoli obecnie lotników jugosłowiańskich. Jednocześnie oficerowie titowscy szkolą w jednym z obozów koło miasta Novi Sad kilka tysięcy b. niemieckich jeńców wojennych, z których mają być utworzone „specjalne bataliony", wchodzące w skład armii jugosłowiańskiej.*

* * *

*LONDYN — Odbyła się tu konferencja przedstawicieli związków zawodowych okręgu Surrey, na której uchwalono rezolucję, wzywającą rząd premiera Attlee do zmiany polityki zagranicznej.*

*W konferencji wzięło udział przeszło 300 delegatów należących do Partii Pracy.*

* * *

*LONDYN — Jak donosi agencja Reutera, parlament egipski powziął jednomyślnie uchwałę, w której potępia okrucieństwa francuskie wobec zwolenników niepodległości w Marokko.*

* * *

*SZTOKHOLM — W Sztokholmie zakończyły się obrady szwedzkiego kongresu obrońców pokoju. Kongres jednomyślnie poparł apel Światowej Rady Pokoju wzywający do zawarcia paktu pokoju. Apel ten będzie podstawą dalszej działalności szwedzkich obrońców pokoju.*

*Kongres postanowił przeprowadzić w całym kraju kampanię zbierania podpisów pod tym apelem.*

# Rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady narodowej

**W „Trybunie Ludu“ ukazał się artykuł sekretarza KC PZPR, Premiera Cyrankiewicza. Fragmenty tego artykułu podajemy poniżej.**

W całej tysiącletniej historii narodu i państwa polskiego nie wiele było momentów dziejowych, które doniosłością swą dorównywałyby dobie obecnej. Znajdujemy się w przełomowym okresie przeobrażania się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Po raz pierwszy w naszych dziejach pojęcie narodu przestało odzwierciedlać nieliczną stosunkowo warstwę uprzywilejowanych, którzy swój tytuł do panowania i władzy czerpali bądź z urodzenia, bądź z posiadania majątku.

Objęcie władzy w Polsce przez klasę robotniczą w sojuszu z masami ludowymi przekreśliło raz na zawsze ten stan rzeczy.

Państwo polskie stało się państwem ludu pracującego.

## Polska racja stanu i polski interes narodowy

Z chwilą gdy władza w naszym kraju znalazła się w rękach klasy robotniczej, jako przewodniczki mas ludowych, zlały się bez reszty i zeszły w jedną nierozerwalną całość pojęcia polskiej racji stanu i polskiego interesu narodowego z pojęciem interesu polskich mas pracujących.

Nie ma już i być nie może żadnego rozdźwięku między polską racją stanu i polskim interesem narodowym a interesem mas pracujących. Są to pojęcia jednoznaczne, gdyż naród polski znajduje się na drodze przekształcania się w naród socjalistyczny.

Istotą polskiej racji stanu jest interes państwa demokracji ludowej, które jest rzecznikiem interesów polskich mas ludowych, rzecznikiem interesu narodu polskiego, przeobrażającego się w naród socjalistyczny.

Polska racja stanu, interes mas ludowych i interes narodu polskiego — to jedno.

W takich właśnie, ściśle określonych warunkach historycznych narodził się narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Należy mieć na uwadze, że przy realizacji praktycznej frontu narodowego mogą tu i ówdzie występować niebezpieczeństwa wypaczeń.

## Klasy posiadające frymarczyły interesem Polski

Burżuazja nadużywała i nadużywa haseł frontu narodowego, haseł jedności narodowej dla pokrywania swoich egoistycznych interesów klasowych dla walki z ruchem robotniczym.

W Polsce przedwojennej endecja i sanacja wyrywały sobie nawzajem to hasło. A przecież w ich praktyce politycznej było to ordynarnym cynizmem. Bo służyło jedynie za parawan nikczemnym machinacjom politycznym, w których naród polski, jego interesy wystawiane były stale na handel na międzynarodowym rynku imperialistycznych przetargów.

Że to niby oni, „narodowcy“ z endecji i „państwowcy“ z sanacji są tej jedności narodowej i tego frontu rzecznikami.

A kim byli w rzeczywistości?

Gdy jedni marzyli, by Polska stała się kolonią francuskich imperialistów, drudzy woleli przehandlować się Anglikom. Na chwilę połączyła ich wszystkich wizja wspólnej z grabieżcami całego świata kapitalistycznego wyprawy na obalenie władzy radzieckiej, by potem znowu skłóciły ich orientacje na Paryż, Londyn czy Waszyngton.

Taki był ich „front narodowy“, taka była ich „jedność narodowa“. Taka sama, jak „front narodowy“ Plevenów i Mochów na służbie amerykańskiego imperializmu. Gdy amerykańscy i hitlerowscy generałowie znów odwiedzają Paryż — wiemy, co zwiastuje Francji ta wizyta. To samo, co Polsce zwiastował Goering w Białowieży.

Mieliśmy w Polsce jeszcze jednego rzecznika interesów burżuazji. Była nim prawica PPS. Burżuazja polska szermowała frazesem o froncie narodowym, o jedności narodowej, by utrzymać za wszelką cenę władzę w swych rękach. Nawet za cenę zdrady narodowej. Prawicowe kierownictwo PPS szermowało tym samym frazesem, by pomóc burżuazji w jej dziele.

Pamięć tych haniebnych czasów wciąż jeszcze jest żywa wśród nas.

Ażeby te hamulce i uprzedzenia do końca przezwyciężyć, a zarazem w pełni uświadomić sobie sens i istotę frontu narodowego w chwili obecnej — trzeba zdać sobie do głębi sprawę z jakościowej zmiany treści klasowej frontu narodowego.

Ta nowa treść klasowa frontu narodowego równoległa jest do treści klasowej państwa demokracji ludowej na etapie budowy podstaw socjalizmu — na etapie daleko zaawansowanego kształtowania się w toku budownictwa socjalistycznego i związanej z tym walki klasowej narodu socjalistycznego.

Dlatego to front narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni musi stać się poważną dźwignią budownictwa naszej ojczyzny, za której losy klasa robotnicza jest odpowiedzialna.

## Genealogia zdrady i zaprzaństwa reakcji polskiej

Trzeba sięgnąć jeszcze dalej w przeszłość. Trzeba ukazać na tle całej naszej przeszłości walkę dwóch nurtów: tego, który kierował się interesem polskiej racji stanu, i tego, który kierował się ciasnym egoizmem stanowym i klasowym zarzekając się narodowych i państwowych interesów, grzebiąc polską rację stanu, kopiąc grób Polsce.

Wtedy dopiero w całej pełni ukaże się naszym oczom genealogia teraźniejszości. Z jednej strony dziedzictwo ludu pracującego i klasy robotniczej — dziedzictwo wszystkich wzlotów naszego narodu, wszystkich jasnych stron naszej historii, której dalsze karty ku chwale ojczyzny zapisywać będzie klasa robotnicza i skupione wokół niej masy ludowe. A z drugiej — genealogia wrogów narodu polskiego.

Czyż nie ma genealogii, historycznej genealogii zdrady, zaprzaństwa i Targowicy oświadczenie Arciszewskiego na konferencji prasowej w Londynie, gdy stwierdził, że nie chce Wrocławia i Szczecina?

Czyż nie należy także dać historycznych genealogii zdrady i zaprzaństwa takim oświadczeniom i artykułom, ukazującym się na przykład w tygodniku „katolickim“ o cynicznej nazwie „Polska wierna“, wychodzącym w Paryżu? Otóż ta rzeczywiście „wierna Polska“ tak pisze o wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich:

„Dalsze skutki tworzenia armii niemieckiej oceniane są u nas zbyt pesymistycznie... perspektywa wkraczania armii niemieckiej na Ziemie Odzyskane nie jest oczywiście przyjemna, ale rzecz wygląda inaczej, jeśli ta armia stanowić będzie tylko część sił zachodnich“.

Czy zrobiliśmy wszystko, ażeby pokazać naszemu narodowi te i setki innych ohydnych przykładów zdrady narodowej i zaprzaństwa dzisiejszej emigracji? Nie dlatego, aby to było zjawisko samo przez się poważne. Emigracja tego typu, to tak jak zeszłoroczny śnieg — zmieszany z błotem. Ale trudno o lepsze, bardziej cyniczne przykłady patologii zdrady i zaprzaństwa i cynizmu. Kliniczne przykłady gnicia najlepiej pokazują nieuchronną drogę, która czeka każdego odrywającego się od nurtu życia narodowego.

Chodzi o to, abyśmy walkę z próbami penetracji tych wpływów prowadzili w większym niż dotychczas stopniu z pozycji frontu narodowego, bijąc ich i piętnując jako najbardziej nikczemnych i wyzutych z wszelkich uczuć narodowych zdrajców, sprzedawczyków i renegatów sprawy narodowej, jako tych, którzy bez reszty oddali się na usługi wrogów Polski, wrogów naszej ojczyzny, jako tych których szczytem marzeń jest, żeby imperializm amerykański wkroczył do Polski w postaci hitlerowskiego Wehrmachtu i odrodzonego SS.

Mobilizując naród do walki o pokój i Plan Sześcioletni należy w większym niż dotychczas stopniu wskazywać to antynarodowe oblicze zdrajców i zaprzańców.

## Patriotyzm i internacjonalizm ludu polskiego

A równocześnie, mobilizując naród do walki o pokój i Plan Sześcioletni trzeba ukazać w pełni wspaniałą genealogię naszej walki o postęp, socjalizm i pokój.

Znakomitym wzmocnieniem i słusznym rozszerzeniem genealogii naszej walki o postęp powinno być nasycenie świadomości polskiej młodzieży historią walki o postęp innych narodów.

Niech mówią młodzieży o tej walce najwspanialsze dzieła literatury tych narodów. Niechaj rozpalają w niej chęć kontynuowania walki o najwznioślejsze ideały ludzkości i nasycają jej świadomość głębokim i szczerym internacjonalizmem.

Musimy pokazywać naszej młodzieży jak najwięcej wspaniałych przykładów życia i walki młodzieży radzieckiej, bo ona właśnie budowała w oczach naszego pokolenia pierwsze państwo socjalistyczne na świecie. I przeniknięta *miłością* ojczyzny broniła go bohatersko. Genealogię międzynarodowej walki o postęp traktować trzeba jak najszerzej.

## Tempa zwalniać nie wolno

Niewątpliwie powinniśmy na odcinku walki o wytężenie wszystkich sił do realizacji naszych wspaniałych planów rozwoju ojczyzny jak najmocniej apelować do uczuć narodowej dumy.

Czyż sprawa narodowej dumy nie wiąże się ściśle z wizją Polski, która wielkim zrywem Planu Sześcioletniego nadrabia wiekowe opóźnienia, odrabia spuściznę szlachty, burżuazji, spuściznę zaborów — z wizją Polski, która staje się nowoczesnym, uprzemysłowionym socjalistycznym krajem przyszłości?

Nasza walka o realizację Planu Sześcioletniego jest walką narodu polskiego o swoją *przyszłość*.

Towarzysz Stalin w przemówieniu do działaczy gospodarczych w roku 1931 mówił tak:

„Zapytują czasem, czy nie można zwolnić tempa, nieco powstrzymać ruchu. Nie, nie można, towarzysze! Nie można zwalniać tempa! Przeciwnie, w miarę sił i możności należy je zwiększać. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec robotników i chłopów ZSRR. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec klasy robotniczej całego świata. Zwolnić tempo — znaczy to pozostać w tyle. A ci, co pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy!“

Naród polski dobrze wie i pamięta, co to znaczy być bitym, co to znaczy być w niewoli, co to znaczy być pod zaborami i co to znaczy tkwić w kieszeni zagranicznego kapitału.

Wydaje się, że i na tym odcinku łatwiej, mocniej, szerszą ławą ogólnonarodową będziemy mogli odpowiedzieć także syrenim głosom tych, którzy usiłują psuć, przeszkadzać czy paraliżować nasz wysiłek i oddziaływać na najbardziej zacofane elementy.

*A więc i tutaj, i na odcinku* zwiększenia wysiłku gospodarczego stoją ogromne zadania przed tym naszym nowym motorem napędowym, przed frontem narodowym.

Naród polski nauczony bolesnym doświadczeniem przeszłości wie dobrze, że tempa zwalniać nie wolno. Kierując się głębokim umiłowaniem ojczyzny, płomiennym patriotyzmem i zrozumieniem najżywotniejszych interesów narodowych, naród polski skupia się w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Wzmacniając naszym wysiłkiem obóz pokoju — umacniamy tym samym naszą niepodległość.

---

*Codzienna nowelka „Expressu“*

D. Bielajew

# Królewna śnieżka

— Zbudź się, Tomie! Zdobyliśmy majątek!

— Co się stało, Henry? Czyżby Ford mianował cię nagle swoim spadkobiercą? Gdybym nie był przekonany, że we wszystkich twoich dwunastu kieszeniach panuje absolutna pustka, myślałbym, że się upiłeś!

— Po pierwsze mam trzynaście kieszeni! W trzynastej właśnie noszę dwa dyplomy inżynierskie, twój i mój... Ale włóżno rękę do tej kieszeni!

Podejrzewając jakiś kawał, Tom ociągając się włożył rękę do kieszeni przyjaciela. I ku swojemu najwyższemu zdumieniu wyciągnął z niej dwa pięciodolarowe banknoty.

— Dziesięć dolarów! Skąd je wziąłeś? Henry, czy dostałeś na koniec jakąś posadę?

— Nie. Najzwyczajniej w świecie znalazłem na ulicy dziesięć dolarów... Szedłem właśnie w kierunku...

— No, ostatecznie nie jest takie ważne, gdzie je znalazłeś. Grunt, że są.

— Wiem już nawet, co z nimi zrobimy. Bilety na bal noworoczny są w cenie 3 dolarów...

— Henry! Chyba zwariowałeś! Od trzech dni nie mieliśmy nic w ustach, a ty wybierasz się na bal!

— Słuchaj! Ostatecznie mamy do spółki 48 lat! Pójdziemy na bal. Bilety nie są drogie, masek nie będziemy kupować, a tylko ostrzyżemy się.

— — — — — — — — —

Siedzieli u fryzjera, czekając na swoją kolej. Tuż za nimi weszła do zakładu jakaś młoda kobieta, bardzo piękna i bardzo smutna. Rozejrzała się dokoła i przyjacielom wydało się, że wzrok jej zatrzymał się na nich. Po chwili milczenia zapytała miękkim, altowym głosem.

— Czy tu można sprzedać włosy?

— Owszem, kupuję włosy, o ile nadają się na peruki — odpowiedziała zza stołu jakaś gruba jejmość.

Młoda kobieta drżącymi rękoma wyjęła szpilki z włosów. Bujne, jasne jak len sploty rozsypały się, okalając jej śliczną twarzyczkę. Stała smutna, zarumieniona, zawstydzona.

— Mogę dać siedem dolarów! — oświadczyła obojętnym głosem właścicielka zakładu.

— Siedem? A mój bilet kolejowy ma kosztować dziewięć dolarów! Wykradziono mi woreczek z pieniędzmi... Nie mam tu żadnych znajomych, ani rodziny, a muszę jak najprędzej wracać do Nowego Jorku!

— Siedem dolarów! — powtórzyła fryzjerka, biorąc nożyce do ręki.

Dziewczyna rzuciła smutne spojrzenie w stronę lustra, jak gdyby żegnając się z czymś bardzo drogim. Po jej policzkach popłynęły łzy.

— Proszę ciąć — zwróciła się do fryzjerki.

— Stop! — zawołał nagle Henry, wyrywając grubej kobiecie nożyczki z ręki. A zwracając się do nieznajomej wcisnął jej do ręki zwinięte banknoty.

— Proszę to wziąć. Dla mnie taka suma nie odgrywa żadnej roli, a szkoda pani pięknych włosów...

Dziewczyna obrzuciła Henry'ego takim spojrzeniem, że gdyby był milionerem, byłby bez wątpienia złożył u jej stóp cały swój majątek...

Tom pochwalił bez zastrzeżeń postępek przyjaciela. Ostrzyc się naturalnie już nie mogli.

Przyjaciele błądzili całą noc po pustych ulicach miasta, z próżnymi żołądkami, ale sercami przepełnionymi zachwytem.

— Już wiem! — zawołał nagle Tom! — Cały czas myślałem o tym, dlaczego twarz tej dziewczyny wydawała mi się tak znajoma. Toż to jest słynna gwiazda Hollywoodu Maria Bikdorf. Pamiętasz? Widzieliśmy ją jako królewnę śnieżkę.

— Jest rzeczywiście nadzwyczajne podobieństwo, ale mylisz się — odpowiedział Henry. — Skądżeby taka znana aktorka mogła być w biedzie i handlować swoimi włosami?

— — — — — — — — —

Henry spędzał wieczór sylwestrowy samotnie, pogrążony w głębokich i niewesołych myślach. Był głodny.

— Gdyby nie „królewna śnieżka“ mógłbym przynajmniej zjeść parówki — myślał.

Nagle wszedł do pokoju Tom. Z wyrazu jego twarzy Henry domyślił się od razu że przyjaciela spotkało coś niezwykłego.

— Byłem na dworcu Pensylwańskim. Tam, w zakładzie fryzjerskim nasza „śnieżka“ próbowała znowu sprzedać swoje włosy. Ale tym razem nie udało się tej awanturnicy: nie znalazła tam takiego frajera, jak ty! Za to mnie widocznie wzięła za żebraka, bo wsunęła mi do ręki jakieś pieniądze.

— Których ty oczywiście nie wziąłeś? Rzuciłeś jej te banknoty w twarz?

— Wcale nie! Nie widzę powodu, żeby rozrzucać dokoła siebie dolary! Tym więcej, że są to właściwie nasze pieniądze.

— A czy nie wiesz, gdzie ona teraz jest?

— Owszem, wiem. Siedzi w poczekalni dworcowej.

— No to ja jej pokażę! — Henry zarzucił palto na ramiona i wybiegł z pokoju.

— — — — — — — — —

W godzinę później Tom usłyszał obce kroki na schodach. Po chwili rozległo się pukanie. Było to samo w sobie czymś niezwykłym, gdyż od czasu, kiedy zamieszkali w tym pokoju, nikt ich jeszcze nie odwiedził.

W drzwiach stanął Henry, a za nim „królewna śnieżka“.

— Pozwól, że was zapoznam, Tomie. Oto Maria Bikdorf. Mam nadzieję, że posiadasz jeszcze tego dolara, którego dała ci u fryzjera. Idź prędko do sklepiku i przynieś coś do jedzenia, a ja tymczasem nastawię wodę. Widzisz, Mary dziś jeszcze nic nie jadła... Zaprosiłem ją, ażeby spędziła z nami wieczór sylwestrowy.

— Tak — ze smutkiem odezwała się dziewczyna. — Takich dni, kiedy nic nie jadłam, jest w moim życiu pewnie więcej, niż w waszym. I tak jest od czasu, kiedy mnie wyrzucili z Hollywoodu, to jest od pięciu lat. A dobrych ludzi spotyka się coraz rzadziej. I coraz mniej jest zakładów fryzjerskich, w których by mnie nie znali!

Tom rozumiał już wszystko. Szybkim krokiem udał się do sklepiku. I nieco później trójka bezrobotnych siedziała przy herbacie i parówkach, które stanowiły ich noworoczną ucztę. Z dala, przez okno, widać było girlandy świateł rozbawionego miasta. Zegar wskazywał godzinę jedenastą minut czterdzieści pięć.

(Tłum. z „Krokodyla“ J. K.)

# Przygody Wicka i Wacka




FRANCISZEK: — Jaki nieporządek?... Gdzie jest nieporządek?... O do licha ciężkiego! Nie podoba się wam — to sami sobie zamiatajcie i koniec!

WICEK: — Aż miło patrzeć, jak pan Alojzy pracuje! Nie tak, jak ten leń, Franek z sąsiedztwa!...
ALOJZY: — Robi się, co można...

ALOJZY: — Dopiero zamiotłem!...
WICEK: — Może trochę zostało?
ALOJZY: — Nic podobnego!
WICEK: — No to panu pomogę!

FRANCISZEK: — Grunt się nie przepracować i frajerami się posłużyć!
WACEK: -- Aha! To tak?... Trzeba będzie tego wałkonia ukarać!...

## Młodzi ochotnicy wyjechali z Łodzi do szkół węglowych

Przed kilku dniami wyjechali z Łodzi ochotnicy do szkół węglowych w Miechowicach i Boguszewie.

Przed wyjazdem nastąpiło serdeczne spotkanie przyszłych górników z młodzieżą szkolną. Spotkanie uświetnił występ zespołu artystycznego II Szkoły TPD.

Uczniowie łódzcy wyrazili chęć nawiązania kontaktu listowego z wyjeżdżającymi kolegami. (la)

## Strzykawki i narzędzia chirurgiczne naprawi punkt usługowy

Naprawa przedmiotów precyzyjnych wymaga specjalnych umiejętności. Toteż wiele kłopotu mieli na przykład lekarze i pielęgniarki ze swymi narzędziami, zużywającymi się szybko przy nawale pracy.

Przed paroma dniami MHD uruchomiło przy ul. Wysokiej 31 punkt naprawy strzykawek lekarskich, narzędzi chirurgicznych i przedmiotów laboratoryjnych. Wymiana części i naprawa odbywa się szybko i tanio. (d)

## Dość tej kosmopolitycznej szpetoty!
# Domki rodzinne na przedmieściach robotniczej Łodzi
## należy wznosić w stylu narodowym
### Jak najszybciej trzeba usunąć błędy prywatnego budownictwa

Plan 6-letni przewiduje również przebudowę śródmieścia Łodzi: przy szerokich arteriach komunikacyjnych i na niezabudowanych jeszcze placach mają powstać potężne gmachy urzędów, instytucji, biur, organizacji.

Z zamierzeń tych przebija tak że dążenie do podniesienia wyglądu estetycznego Łodzi. Nowe arterie i piękne biurowce—olbrzymy niewątpliwie przyczynią się do tego. Ich styl uwypukli piękno socjalistycznego budownictwa.

**Centrum miasta zmieni więc swój dotychczasowy charakter — stanie się dzielnicą przemysłowo-handlową. To właśnie jest jednym z powodów, dla których władze przejawiają tendencję lokalizowania prywatnego budownictwa mieszkaniowego na peryferiach miasta.**

Chodzi tu, rzecz prosta nie o duże gmachy, lecz o małe domki rodzinne, parterowe, czy jednopiętrowe. Już sam teren, gdzie się wznosi, jego naturalne ozdoby, jak na przykład zieleń, stwarzają doskonałą oprawę dla tego właśnie budownictwa.

**Te warunki należałoby wykorzystać w tym kierunku, aby przez odpowiedni wybór stylu podnieść walory estetyczne obiektu. Bo dążąc do stałego podnoszenia wyglądu estetycznego miasta, winniśmy podciągać pod te dążenia również peryferie.**

Rzeczywistość tymczasem daje zgoła inny obraz. Budownictwo prywatne w naszych dzielnicach peryferyjnych bynajmniej nie przyczynia się do ich upiększania.

Razi przede wszystkim styl, w jakim te domki są budowane. Jest to typowo kosmopolityczna architektura, którą zwykło się określać **„stylem pudełkowym"**: sześcioboczna bryła o płaskim dachu. Budowla, którą można postawić wszędzie i wszędzie będzie miała swą „ojczyznę".

**Tymczasem nasz klimat, nasze warunki wymagają budowli innego rodzaju, niż te, którymi nas obdarzają architekci na przedmieściach. Nie potrzebujemy i nie możemy uciekać się do kosmopolitycznej szpetoty, mając własny, w ciągu wielu dziesięcioleci wypracowany styl narodowy. Jego cechą charakterystyczną jest nie płaski, lecz stromy dach, przeważnie dwuspadowy, kryty nie papą, lecz dachówką.**

Brzydotę stosowanego dotąd stylu domków rodzinnych powiększają jeszcze zniekształcenia, dokonywane przez samego właściciela w trakcie wznoszenia obiektu. Budując własnymi siłami, bez żadnej kontroli, wnosi on różnego rodzaju „poprawki", jak podwyższanie poddasza, zamurowywanie niektórych otworów okiennych, co jeszcze bardziej zniekształca proporcje. W innych znów wypadkach wznosi tylko połowę budynku, która sprawia wrażenie jakiejś odciętej od całości części.

**Niedomaganiom w budownictwie prywatnym, zarówno pod względem stylu, jak i wykonawstwa, możemy we właściwy sposób zaradzić. Należałoby zlecić czołowym architektom wykonanie szeregu typów domków prywatnych, które by łączyły w sobie i piękno, i wygodę, i charakter narodowy, i oszczędność w materiale.**

Nic nie stoi temu na przeszkodzie, bo przecież dla domków rodzinnych dla przodowników pracy potrafiliśmy wypracować szereg estetycznych typów.

**Jeśli zaś chodzi o wykonawstwo, należałoby zorganizować jakąś spółdzielnię, nastawioną na budownictwo prywatne. Dałoby to możność kontrolowania wykonawstwa i pewność, że budynek jest wznoszony ściśle według zatwierdzonego projektu.** (kł.)

## NASI CZYTELNICY PISZĄ

### PIOTRKOWIANIE CHCĄ MYĆ ZĘBY

*Szanowna Redakcjo!*

*Postanowiłam zwierzyć się Wam z niezwykłych kłopotów mieszkańców Piotrkowa. Mamy cztery składy apteczne MHD, lecz od długich tygodni bezskutecznie poszukujemy szczotek do zębów.*

*— Nie ma! — pada wszędzie krótka i stanowcza odpowiedź.*

*„Expressie"! Czy to możliwe, żeby MHD zapomniało o zaopatrzeniu swych placówek w tak ważną rzecz, jak szczoteczka do zębów? Piotrkowianie też chcą zachować higienę jamy ustnej! Wydrukuj ten list, może MHD się zawstydzi i jak najprędzej zaopatrzy nas w upragnione szczoteczki!*

*K. G.*
*(nazwisko w posiadaniu redakcji)*

### BUNT NIEMOWLĄT

*Tak, „Expressie"! Nie ma w tym słowa przesady. W Radomsku zbuntowały nam się wszystkie niemowlęta. Przyjedźcie, a przekonacie się, jak wydzierają się zgodnym chórem w niebogłosy. Mówić jeszcze nie umieją, lecz my — matki i babki rozumiemy, do kogo wołają z pretensją.*

*— Dlaczego nie ma dla nas smoczków? My chcemy smoczki!*

*„Expressie"! Czy nie słyszycie tam krzyków naszych zbuntowanych niemowląt?*

*Matki z Radomska*

Jeżeli centrale handlowe nie biorą do serca skarg naszych Czytelników z miast prowincjonalnych o stałym braku nieodzownych artykułów, może wzruszy ich płacz zbuntowanych niemowląt?

## Wychowamy należycie młode pokolenie
# Wszyscy wezmą udział
## w walce z przestępczością wśród nieletnich

Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało szeroką akcję popularyzacji walki z przestępczością nieletnich. W związku z tym odbyło się w Łodzi zebranie informacyjno - sprawozdawcze przy udziale delegata ministerstwa, władz sądowych, przewodniczącego Sądu dla Nieletnich oraz kuratorów sądowych.

Ilość kuratorów w Łodzi ulegnie zwiększeniu, przy czym pokaźna grupa ławników sądowych, których kadencja wygasła, zostanie mianowana kuratorami. Pozwoli to w większym niż dotychczas stopniu wykrywać źródła deprawacji młodzieży, odrywać nieletnich od środowiska przestępczego, przyzwyczajać ich do nauki oraz przygotować do zawodu.

W celu sprężystego zorganizowania zainicjowanej akcji i całkowitego jej skoordynowania — odbędzie się 10 bm. odprawa przy udziale władz sądowych, prokuratorskich, organów MO i BP.

Kuratorzy trafią do wszystkich instytucji i zakładów przemysłowych i przy pomocy pogadanek uświadomią świat pracy o zadaniach ciążących na rodzicach i opiekunach oraz zapoznają rzesze pracujące z zagadnieniem przestępczości wśród nieletnich.

Projektowana jest również najściślejsza współpraca z komitetami rodzicielskimi i komitetami blokowymi, aby młodzież szkolna i pozaszkolna wzięta była pod opiekę oraz aby każde podwórze było pod nadzorem i opieką. (p)

## Kawał(ty) z Expressu

**Pani Koperek wyjeżdża na wczasy. Mąż odprowadza ją na dworzec, uginając się pod ciężarem wielkich walizek. Sapie, dyszy ze zmęczenia, przystaje i znowu rusza w drogę. Gdy już doszli do dworca pan Koperek ociera pot z czoła i wzdycha:**

**— Szkoda, że nie wziąłem również pianina...**

**Żona spojrzała nań ostro i odparła:**

**— Tylko bez złośliwych docinków!**

**—Jakie docinki?... Kto docina?..: Twoje skierowanie zostało na pianinie.**

* * *

**Rozmawia się o tym, o owym, wreszcie ktoś pyta:**

**— A co słychać ze Spekulanckim? Już dawno go nie widziałem...**

**— Pssst.... — wtrąca ktoś. — Ze Spekulanckim jest źle. On jest zupełnie podobny do baru w porze nocnej...**

**Co to znaczy?**

**— Zamknięty..**

# Więcej warzyw i owoców
## zapewni ludności reorganizacja Centrali Ogrodniczej

Centrala Ogrodnicza przejdzie w najbliższym czasie rearganizację. Na jej miejsce będą powołane dwie nowe instytucje. Pierwsza z nich — Handlowy Zakład Ogrodniczy — powstanie jedynie w większych miastach. Zadaniem tej placówki ma być dystrybucja owoców i warzyw w ośrodkach miejskich. Będzie ona zaopatrywać zarówno zakłady gastronomiczne jak też sklepy uspołecznione, prowadzące sprzedaż detaliczną.

Na prowincji natomiast zorganizuje się delegatury powiatowe, które ograniczą się tylko do prowadzenia skupu z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw.

Podział tego rodzaju ma na celu lepsze zaopatrzenie miasta w produkty ogrodnicze oraz należyte zorganizowanie skupu warzyw i owoców.

HZO prejektuje otwarcie na terenie Łodzi 3 sklepów wzorcowych, w których będziemy mogli zaopatrzyć się w różne gatunki owoców i warzyw. r.

## Szybko, tanio i oszczędnie
# Możesz mieć gaz w domu
## jeśli z innymi lokatorami pokryjesz koszty instalacji

Gaz w domu — to naprawdę duże udogodnienie dla gospodyń. Nie tylko oszczędza się poważnie na węglu, ale też i na czasie, gdyż odpada kłopot kilkakrotnego w ciągu dnia rozpalania pieca kuchennego. Wtedy bowiem przyrządzenie posiłku trwa znacznie krócej.

W ciągu ostatnich lat instalację gazową otrzymało wiele domów na terenie Łodzi. Wykonano ją na zamówienie lokatorów.

Procedura jest bardzo prosta. O ile mieszkańcy danego domu zobowiążą się do pokrycia kosztów założenia instalacji, wystarczy zgłosić się do Gazowni i wkrótce można już gotować na gazie.

Warto przy tym zaznaczyć, że opłaty za robociznę przy zakładaniu instalacji gazowej obniżono ostatnio o 28 procent.

Oczywiście, doprowadzenie gazu jest możliwe tylko w tych wypadkach, jeśli dom znajduje się w pobliżu jakiejś arterii gazowej lub ulicy, która ma oświetlenie gazowe. (r)

## W odpowiedzi na listy Czytelników
### ZMIENIĄ METODĘ PRACY

Zakład Lecznictwa Pracowniczego w odpowiedzi na notatkę w sprawie konieczności zmiany metody pracy przez lekarzy fabrycznych — wyjaśnia, że znane są Zakładowi niedociągnięcia, istniejące w Służbie Zdrowia w przemyśle.

Obecnie czynione są starania, ażeby lecznictwo w przemyśle postawione było na jak najwyższym poziomie i służyło klasie pracującej bezpośrednią pomocą lekarska w ambulatoriach fabrycznych.

## MHD w woj. łódzkim w walce o obniżkę kosztów własnych

W wojewódzkim przedsiębiorstwie MHD w Łodzi odbyła się narada gospodarcza kierowników sklepów MHD z województwa łódzkiego.

W odpowiedzi na apel pracowników MHD z Krakowa zebrani złożyli szereg zobowiązań.

Między innymi postanowili oni obniżyć koszty własne przez usprawnienie transportu samochodowego, wyeliminowanie zniszczeń, ubytków i manka towarowego, oszczędne zużywanie materiałów piśmiennych i biurowych.

Pracownicy sklepowi zobowiązali się do podniesienia wydajności pracy o 19,6 procent. (u)

# Praga – Warszawa

## W Łodzi powstał komitet etapowy

WKKF w Łodzi zwołał konferencję aktywu sportowego miasta i województwa, w której udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych i działacze sportowi.




Postanowiono powołać w Łodzi komitet etapowy wyścigu Praga — Warszawa, w skład którego wejdzie sześć sekcji: imprezowa, porządkowo - organizacyjna, propagandowa, kwaterunkowo - wyżywieniowa, finansowa oraz sekcje nagród i upominków.

Zebrani ustalili, że meta etapu WROCŁAW — ŁÓDŹ w dn. 8 maja w Łodzi mieścić się będzie na reprezentacyjnym stadionie ŁKS Włókniarza w Łodzi.

## TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — (w teatrze przy ul. Więckowskiego 15) godz. 19.

Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" godz. 19.

Teatr Żydowski — na występach w Katowicach.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE", godz. 19.30.

Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.

## KINA

ADRIA — Wiosna — 16, 18, 20.30.
BAJKA — Awantura na wsi — godz. 17.30, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Hamlet — 16.30 19.30.
REKORD — Orzeł Kaukazu, II ser. — 18, 20.
ROBOTNIK — Złodzieje rowerów — 18, 20.
ROMA — Upadek Berlina — I ser. 18, 20.
STYLOWY — Brunatna pajęczyna, godz. 18, 20.
ŚWIT — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
TATRY — Niebo czy piekło — 16, 18, 20
WISŁA — Tajna misja — 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Tajna misja — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pokój zdobędzie świat, godz. 18, 20.

### Zamiast klas A, B i C

# Plan rozgrywek

## dla piłkarzy o mistrzostwa wojewódzkie i powiatowe

Zgodnie z jednolitym kalendarzem imprez GKKF w miesiącu marcu br. rozpoczną się w całym kraju rozgrywki o mistrzostwo wojewódzkie i powiatowe w piłce nożnej. Mistrzostwa te zostały wprowadzone w tym roku po raz pierwszy, zamiast dotychczasowych rozgrywek A, B i C klasy.



Do rozgrywek w klasie wojewódzkiej dopuszczono wszystkie drużyny, które na jesieni w roku ubiegłym brały udział w mistrzostwach A - klasy w poszczególnych byłych okręgach PZPN oraz te drużyny które spadły w ubiegłym roku z II Ligi.

W mistrzostwach powiatowych będą uczestniczyły zespoły klubów, kół sportowych, ludowych zespołów sportowych, szkolnych kół sportowych oraz wszystkie te drużyny, które na jesieni w ubiegłym roku brały udział w mistrzostwach B i C klasy.

Osobno odbędą się również mistrzostwa powiatowe juniorów, przy czym do kategorii juniorów zaliczono w tym roku zawodników urodzonych w latach 1934, 1935 i 1936.

Wszystkie kluby I i II Ligi oraz klasy wojewódzkiej obowiązane są wystawić do mistrzostw powiatowych juniorów co najmniej jedną drużynę. Rozgrywki międzypowiatowe odbędą się o tytuł mistrza województwa juniorów.

Mistrzowie klas wojewódzkich rozegrają w sierpniu i wrześniu br. zawody w czterech grupach o wejście do II ligi. Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w tych grupach, awansują do II Ligi, a które zajmą ostatnie miejsca w tabelach poszczególnych grup, spadają z klasy wojewódzkiej, a na ich miejsce wchodzą zwycięzcy rozgrywek międzypowiatowych.

Termin ukończenia mistrzostw wojewódzkich i powiatowych wyznaczono na 15 czerwca br. W związku z tym na terenie woj. łódzkiego zajdzie potrzeba rozgrywania zawodów mistrzowskich również w dni powszednie.

### ŚLĄZACY JUŻ GRAJĄ NA MROZIE I ŚNIEGU

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo śląskiej klasy wojewódzkiej. Wszystkie spotkania odbywały się na pokrytych śniegiem boiskach oraz przy kilkustopniowym mrozie. Ogółem rozegrano 38 meczów, które oglądało ok. 40.000 widzów.

### DRUŻYNY LIGOWE SZLIFUJĄ FORMĘ

Zespoły pierwszej i drugiej Ligi rozegrały dalsze spotkania towarzyskie, w których wypróbowały nowych zawodników. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje remis sosnowieckiej Stali z łódzkim Włókniarzem 3:3 (1:1) oraz remis II ligowego Górnika (Knurów) z Górnikiem Radlin 2:2 (1:1). Ligowa drużyna Włókniarza (Kraków) pokonała reprezentację Włókniarza okręgu krakowskiego 7:2 (1:2).

Przebywające na obozach kondycyjnych w Zakopanem ligowe drużyny Ogniwa (Kraków) i Ogniwa (Bytom) rozegrały towarzyskie zawody piłkarskie, zakończone zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili Pawłowski 2 oraz Rajtar i Radoń, dla pokonanych — obie Kulawik.

### Kutno — Piotrków 11:9

# Mecz pięściarski drużyn ZS Stal

W ramach drużynowych mistrzostw bokserskich wojew. łódzkiego ZS. Stal spotkały się w Kutnie drużyny Stal (Kutno) — Stal (Piotrków). Mecz przyniósł zwycięstwo pięściarzom drużyny Kutna w stosunku 11:9. W poszczególnych kategoriach padły następujące wyniki: (na pierwszym miejscu pięściarze Stali (Kutno):



w muszej Szczepański po bardzo ładnej walce wygrał z Pawlakiem, w koguciej Cieślak poddał się w II starciu Błaszczykowi, w piórkowej Jędrzejczak przegrał na punkty z Sobczykiem, w lekkiej Gojewski przegrał z Wojtusińskim w II starciu przez nokaut, w l. półśredniej walka Chmielewski — Kasperczyk dała wynik remisowy, w półśredniej Wardęcki wygrał w I starciu przez poddanie się Rutkowskiego, w l. średniej Sekowskiemu poddał się w I starciu Borówko, w średniej Szychulski przegrał z Piwowarskim w II starciu przez k. o. Walka była chaotyczna, w półciężkiej Stasiak wygrał przez dyskwalifikację Gabrycha i w ciężkiej Janiak uzyskał punkty walkowerem.

Korespondent „Expressu Il."
Mieczysław Dębski.

## Finaliści turnieju „siatki" i „kosza" drużyn kół sportowych

W dalszym ciągu turnieju siatkówki i koszykówki dla drużyn kół sportowych odbyły się w Łodzi rozgrywki na szczeblu wojewódzkim, w wyniku których do finału zakwalifikowały się następujące zespoły

Siatkówka żeńska — Koło Sportowe ZPB im. F. Dzierżyńskiego i gim. Papierniczego, siatkówka męska — Skóra V, Spójnia 248 i Spójnia (Kutno), koszykówka męska — Spójnia R.O. i ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Finały odbędą się dn. 8 bm. w sali MDK o godz. 17.30.



### Hallo! tu koło sportowe

## Drużyny szkolne rozpoczęły mistrzostwa

*W ub. sobotę rozpoczęły się mistrzostwa łódzkich ogólnokształcących szkół średnich w siatkówkę. Rozgrywki przeprowadzono na 4 salach. Ogólnie dał się zauważyć wzrost poziomu zawodników młodych jak np. w drużynie VI TPD, w której grają przeważnie uczniowie VIII i IX klas. Będąc już nieźle zaawansowani technicznie ustępują oni jednak pod względem rutyny zeszłorocznemu mistrzowi.*

*Grupa I rozgrywała zawody w sali VI TPD na Karolewie. Po uroczystym otwarciu odbył się mecz VII TPD z XV PG i L. wygrany przez VII TPD 2:0. Odbyte tutaj spotkania wyłoniły jako finalistę drużynę VII TPD, w szeregach której grają znane zawodniczki Unii i popularna pływaczka ŁKS Włókniarza Malinowska.*



*II grupa grała w sali przy ul. Sterlinga. Ponieważ ŁOZKSS nie załatwił należycie sprawy tej sali rozgrywki rozpoczęto dopiero w niedzielę popołudniu, nic więc dziwnego, że finalisty jeszcze nie wyłoniono. Przypuszczalnie będzie nim drużyna VII PG i L. dobrze zaawansowana technicznie i kondycyjnie.*

*Drużyny grupy III grały w sali przy ul. Drewnowskiej. W wyniku dwudniowych walk do finału weszła drużyna III PG i L, która nie doznała ani jednej porażki.*

*Grupa IV — ostatnia rozgrywała swoje mecze w sali IV TPD przy ul. Armii Czerwonej. Do finału weszła drużyna V PG i L, zeszłoroczny mistrz. Z niewiadomych powodów w tej grupie nie stawiła się do rozgrywek drużyna XIV PG i L chociaż była zgłoszona.*

*Strona organizacyjna mistrzostw nie była jednak na należytym poziomie. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na nieodpowiednie przygotowanie niektórych sal, — brak dostatecznego oświetlenia i zabezpieczenia żarówek przed ich rozbiciem. Są to tego rodzaju uchybienia, które przy minimalnym wysiłku z powodzeniem dałoby się usunąć.*

*Rozgrywki finałowe dziewcząt i eliminacje chłopców odbędą się w sali MDK w dniach 10 i 11 bm.*

*Korespondent „Expressu Il."*
*S. Grabowski*



**ANDRZEJ ŻAŃSKI**

# SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

255)

Raz jeszcze przyjrzała się uważnie granatowi. Był on inny, niż ten, z którym nauczył ją obchodzić się Gembicki. Postanowiła więc nie przetrzymywać go w ręce, ażeby przedwczesny wybuch nie rozerwał jej.

Zdecydowanym ruchem szarpnęła bezpiecznik i zamachnąwszy się z całych sił, cisnęła granat w wodę.

— A może nie wybuchnie? — pomyślała, a w tej samej chwili wzleciała w górę fontanna wody, srebrna, wysoka, rozwichrzona i rozległ się głośny huk.

Fontanna wody rozsypała się i rozpieniona opadła na wzburzoną taflę jeziora. Zaraz potem w blasku słońca coś zaczęło się srebrzyć i oto z głębi wody wypłynęła cała masa ryb.

Były różne: małe okonie, złociste karpie, leszcze, większe i drobniejsze szczupaki.

Weronika zrzuciła trzewiki i brodząc po kolana w wodzie, wybrała z tego rogu obfitości trzy karpie i dwa szczupaki. Przezornie położyła je w pewnej odległości od brzegu, na wszelki wypadek dobiła je i pędem wróciła do domu po kosz.

Ortena zastała w stanie najwyższego zdenerwowania.

— Co to był za huk? — zapytał niespokojnie. — Właśnie drzemałem i śniło mi się coś okropnego. Co się właściwie stało?

— Zaraz zobaczysz! — uśmiechnęła się Weronika i po chwili wróciła obładowana rybami.

— Chciałeś świeżą rybę, więc będziesz ją miał! Jak wolisz? — Szczupaka w galarecie, czy smażonego karpia? — zapytała, ruchem kelnerki trzepnąwszy białą ścierką.

— Ach, Weroniko! Jesteś doprawdy czarodziejką! Skąd wzięłaś tyle ryb?

— Z jeziora! — Opowiedziała mu dokładnie historię z granatami.

Uśmiech zniknął z wymizerowanej twarzy chorego.

— Dobrze, że nie pokaleczyło cię! Takie bawienie się granatem ręcznym kogoś, kto nie bardzo zna się na tym, może być niebezpieczne — rzekł ostrzegawczo.

— Nie kłopocz się o mnie! — przerwała mu zuchowato. — Grzegorz Gembicki pouczył mnie dokładnie, w jaki sposób obchodzić się z granatami.

— Grzegorz! — Głośno zamyślił się Orten. — I co też stało się z Grzegorzem? Czy przetrzymał tę wojnę?

— I ja przed chwilą myślałam o tym również! — odparła Weronika i wzięła się raźno do skrobania ryb.

Od tego czasu wszystko było, jak w dobrej starej bajeczce o czarodziejskim stoliku.

Ile razy Weronika chciała mieć świeże ryby, przychodziła nad brzeg jeziora. Tylko zamiast powtarzać magiczną formułkę „Stoliczku, stoliczku nakryj się!" — ona odkręcała bezpiecznik, pociągała za linkę zapalnika i ciskała granat w głąb jeziora — a woda, wraz z mętną pianą, wyrzucała na powierzchnię ogłuszone ryby.

Ale łaskawe dla niej było nie tylko jezioro. Również i okoliczne łąki dostarczały pożywienia parze Robinsonów, mieszkających w samotnej chatce.

Od Francuzek, współwięźniarek z Ravensbrueck, nauczyła się Weronika sporządzać sałatkę z młodych liści mleczów.

Wśród traw zieleniły się soczyste listki szczawiu. Weronika robiła z niego doskonałe zupy i przyprawy: i w ten sposób menu pacjenta było coraz bardziej urozmaicone.

Już wiedziała, że Jerzy będzie żył, niemniej krzątała się koło niego z niezmienną troskliwością.

— Nie możesz przecież wrócić do Łodzi jako szkielet! — tyranizowała go dosłownie swoją troskliwością, a on w głębi duszy szczęśliwy, że wreszcie po tylu twardych latach ktoś dba o niego, poddawał się biernie jej woli.

Zwolna wracały mu siły. Znikła jego dawna apatia. Wychudłe policzki zaczęły się zaokrąglać, oczy nabierać blasku.

Było to dla nich obojga wielkie święto, kiedy nareszcie Orten podniósł się po raz pierwszy z łóżka, ażeby sam, o własnych siłach, przejść się po izbie.

Zmęczony tym wysiłkiem siadł potem na krześle i oddychał ciężko, ale biła od niego radość.

— Teraz zrozumiałem, Weroniko, że jednak wrócę do kraju — oczy jego stały się nagle srebrne.

Trzy dni potem staną się one jeszcze srebrniejsze...

Było ciepłe, złoto - niebieskie, późno majowe popołudnie, kiedy Orten, opierając się o ramię Weroniki, po raz pierwszy wyszedł z domu.

Zaraz na wstępie poraziła go złota pożoga słoneczna i odblask lśniącego szafiru, bijącego od tafli jeziora.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-15249